Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 79. || Sobota 20-go czerwca 1931 roku. || P.K.O. Nr. 307.955

AKCJA MELJORACYJNA.

W związku z niekorzystnem kształtowaniem się cen artykułów roślinnych w 1930 r. skurczył się również w znacznym stopniu popyt na kredyty meljoracyjne Państwowego Banku Rolnego. Tem niemniej popyt ten przekroczył możliwości emisyjne Banku, ograniczone dotkliwem wyczerpaniem krajowego rynku lokacyjnego. To też Bank, z uwagi na konieczność zachowania ciągłości akcji meljoracyjnej i racjonalnego rozprowadzenia posiadanych kredytów, wyznaczył dla poszczególnych okręgów ramowe kontyngenty kredytu, podwyższane w miarę dopływu nowych kapitałów. Ogólna suma zgłoszeń, przyjętych w granicach tych kontyngentów wynosiła 24.373.566 zł., co w porównaniu z r. 1929 oznacza wydatne osłabienie akcji kredytowej w tym kierunku. Na uwagę zasługuje przeważający udział województw warszawskiego i łódzkiego w ogólnej sumie kredytów, który należy między innemi przypisać wysokiej wydajności i rentowności meljoracyj na terenie obu okręgów, wynikającej ze szczególnie sprzyjających warunków naturalnych i ekonomicznych.

Wykorzystując przejściowe osłabienie ruchu meljoracyjnego, Bank w 1930 r. skoncentrował główny wysiłek na usprawnienie aparatu kredytowego drogą usuwania nastręczających się przeszkód formalno-prawnych oraz trudności technicznych i gospodarczych. Tak więc dzięki inicjatywie Banku ukazało się rozporządzenie ministra reform rolnych, które umożliwiło zaciąganie pożyczek obligacyjnych spółkom wodnym, działającym na obszarze woj. śląskiego. Dalej zanotować należy znaczny postęp prac nad znowelizowaniem i ustaleniem jednolitej interpretacji niektórych artykułów ustawy wodnej, nasuwających rozliczne wątpliwości i komplikujących w obecnem brzmieniu tryb udzielania i ściągania pożyczek. Przeprowadzone na ten temat konferencje z czynnikami rządowymi doprowadziły do wyjaśnienia i uzgodnienia szeregu spornych kwestyj, których ostateczne załatwienie zależy obecnie jedynie od wydania odpowiednich przepisów prawnych. Poważnego wysiłku wymagało również usunięcie niedomagań natury technicznej i gospodarczej w szeregu spółek wodnych i biur meljoracyjnych. Dążąc do podniesienia i ustalenia jakości robót, Bank przejął w swe ręce finansowanie dostawy sączków dla spółek wodnych przez regulowanie rachunków cegielni na poczet udzielonych kredytów. Jednocześnie Bank zorganizował doraźną kontrolę dostarczanego materjału, eliminując producentów, niestosujących się do prepisanych warunków.

Na podkreślenie zasługują wreszcie prace związane z konserwacją urządzeń meljoracyjnych. W ciągu r. 1930 delegowani inżynierowie sprawdzili na gruncie stan 470 robót, wykonanych przy pomocy kredytów Banku. O wszelkich zaobserwowanych brakach i zaniedbaniach zostały zawiadomione władze administracyjne oraz zarządy spółek, z żądaniem terminowego uskutecznienia niezbędnych poprawek, względnie zastosowania środków zaradczych. Z uwagi na przewidziany w statucie okres ulgowy dla spłaty kapitału, należności z tytułu kredytu obligacyjnego obejmowały w r. 1930 jedynie oprocentowanie pożyczek, które mimo pogorszenia się sytuacji finansowej rolników, wpływało do kas Banku w sposób zadawalający. Podobnie jak w latach ubiegłych, Skarb Państwa przekazał Bankowi odpowiednie kwoty na obniżenie dłużnikom oprocentowania o 2 do 6 proc. rocznie, zależnie od rodzaju meljoracji.

W związku ze zmianą statutu Bank rozpoczął w dniu 25 lipca 1930 r. emisję 7 procentowych obligacyj meljoracyjnych serji II-ej, oznaczając dotychczasową emisję 7 procentowych obligacyj jako serję „bez numeru". Ogólny ruch obligacyj meljoracyjnych w ciągu 1930 r. był następujący: w dniu 1. I. 1930 r. znajdowało się w obiegu: 7 proc. oblig. meljor. serji bez numeru na sumę — 79.040.000 zł. w złocie, w ciągu r. 1930 emitowano: 7 proc. oblig. meljor. na sumę — 14.192.500 i 7 proc. oblig. meljor. serji II na sumę — 9.945.500 zł. w zł. Z sumy tej wycofano z obiegu w 1930 r.: 7 proc. oblig. meljor. serji bez numeru, złożonych tytułem przedterminowej spłaty pożyczek na sumę — 282 500 zł. w zł. W dn. 1. I. 1931 r. znajdowało się zatem w obiegu 7 proc. obligacyj meljoracyjnych serji bez numeru i serji II na ogólną sumę — 102.895.500 zł. w zł. Wobec przewiezianego w statucie okresu ulgowego dla spłaty kapitału pożyczek meljoracyjnych, pierwsze losowanie obligacyj przypada dopiero na rok 1931.

Akcja meljoracyjna posiada ogromne znaczenie gospodarcze dla całego kraju, gdyż podnosząc ilość i jakość zbiorów, zwiększa ogólny majątek narodowy.

Ograniczenie ilości pociągów osobowych.

Jesienią zostaną skasowane te pociągi, które nie są dostatecznie wykorzystane. — Program oszczędnościowy ministra komunikacji.

WARSZAWA. Onegdaj obradował pod przewodnictwem p. min. Kühna zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych.

Obrady otworzył p. min. Kühn dłuższem przemówieniem, podkreślając konieczność prowadzenia jak najbardziej oszczędnej gospodarki we wszystkich gałęziach.

M. in. p. minister wskazał konkretnie na pewne dziedziny gospodarki, w których można osiągnąć oszczędności bez naruszenia interesów gospodarczo-społecznych.

Do takich dziedzin należy osobowy ruch kolejowy, który z roku na rok wskazuje stały wzrost przebiegu pociągów, co nie jest uzasadnione potrzebami ludności, gdyż frekwencja w stosunku do przebiegu pociągów spada.

Dlatego też p. minister polecił przeprowadzenie rewizji frekwencji poszczególnych pociągów i zależnie od wyników tych badań, redukcję szeregu pociągów, począwszy od jesiennego rozkładu jazdy.

Co się tyczy obecnie obowiązującego letniego rozkładu jazdy polecił p. minister skasować te pociągi lokalne, które posiadają zamało podróżnych.

Dalej zwrócił p. minister uwagę na sposób wykonywania robót kolejowych, zalecając unikanie przeprowadzania tych robót we własnym zarządzie, lecz oddawanie ich firmom prywatnym.

Wreszcie p. minister zezwolił poszczególnym dyrektorom na uruchamianie specjalnych pociągów dla większych wycieczek turystycznych, w porozumieniu z biurami podróży. Każdorazowe jednak uruchomienie takiego pociągu jest zależne od ostatecznej decyzji ministra komunikacji.

Dziennik japoński o Pomorzu i Śląsku.

TOKIO. W związku z wiadomościami o demonstracyjnym zjeździe Stahlhelmu we Wrocławiu i rezolucjach przeciwko granicom Niemiec, ustalonym przez Traktat Wersalski, gazeta tutejsza „The Japan Adwertiser" podaje dłuższy komentarz, w którym omawia sprawę Pomorza i Górnego Śląska.

Dziennik podkreśla polskość Pomorza, powołując się na wojenne statystyki niemieckie i zaznacza, że wobec odpływu ludności niemieckiej z Polski od chwili zakończenia wojny światowej, mała liczba Niemców, mieszkających obecnie na Pomorzu, wynosi zaledwie 10 proc. ogólnej ilości mieszkańców.

Trudności gospodarcze Prus Wschodnich przypisuje gazeta rolniczemu przeważnie charakterowi tego kraju i utracie zaplecza, którem było Poznańskie i Pomorze.

Jako bardziej skomplikowaną uważa pismo kwestję Górnego Śląska, którego ludność jest mieszana, aczkolwiek w większej części pochodzenia polskiego.

Polsko-amerykański traktat przyjaźni.

Podpisany ostatnio w Waszyngtonie polsko-amerykański traktat przyjaźni handlowej ma na celu rozwinięcie przyjaznych stosunków między Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki, reguluje w trzydziestu artykułach podstawowe prawa współżycia pomiędzy temi państwami.

Obejmuje on trzy zasadnicze dziedziny, a mianowicie: prawa i obowiązki obywateli, szczególne postanowienia, dotyczące wzajemnej wymiany handlowej, oraz ustalenie prawa tworzenia urzędów konsularnych, które to prawa mają ogromne znaczenie z punktu widzenia opieki nad naszą emigracją.

Traktat nie wprowadza żadnych specjalnych zniżek celnych, przeciwnie, obydwie strony zastrzegły sobie pełną autonomję w dziedzinie ustawodawstwa celnego. Pozatem traktat zawiera stereotypowe wyjątki od klauzuli największego uprzywilejowania.

Traktat zawarty jest na jeden rok, z możliwością automatycznego przedłużania, o ile nie będzie wymówiony. Traktat musi być ratyfikowany i wejdzie w życie w 30 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Burza w parlamenie rumuńskim.

Pozbawienie komunistów mandatów poselskich.

BUKARESZT. Wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych było burzliwe, ze względu na debatę nad ważnością mandatów posłów komunistycznych. W toku dyskusji ujawniło się, że jeden z kandydatów komunistycznych nie jest obywatelem rumuńskim, a zatem nie miał biernego prawa wyborczego.

Gdy poseł komunistyczny usiłował zabrać głos, doszło do zajść, w których wyniku musiano przerwać posiedzenie. Galerję dla publiczności, z powodu zbyt głośnych okrzyków kilku osób, opróżniono.

Po wznowieniu posiedzenia, sprawę odesłano do specjalnej komisji. Unieważnienie mandatów komunistycznych wydaje się rzeczą pewną.

W czasie posiedzenia doszło do gwałtownych scen pomiędzy socjalistami a komunistami.

W senacie również toczyła się dyskusja nad ważnością wyboru Moldovanu, b. kierownika administracyjnego w Besarabji, oskarżonego o dezercję w czasie wojny. Większość senatorów w pewnej chwili opuściła salę posiedzeń, tak, że posiedzenie przerwano.

W toku dyskusji kilku mówców domagało się, aby Moldovanu wyjaśnił sytuację przed sądem wojskowym. W wyniku dyskusji mandat jego unieważniono. (PAT)

Minister skarbu przyjął przedstawicieli Lewiatana.

Minister skarbu, Jan Piłsudski przyjął onegdaj przedstawicieli Lewiatana w osobach pp.: Stanisława Lubomirskiego, Andrzeja Wierzbickiego, posła J. Hołyńskiego, dr. Łempickiego, inż. Trepki i Sułowskiego.

Następnie min. Piłsudski odbył konferencję z komisarzem rządu na m. Gdynię p. Zygmuntem Zabierzowskim.

Wszechniemiecki zjazd hitlerowców w Gdańsku.

GDAŃSK. Odbędzie się tu ogólnoniemiecki zjazd hitlerowców w dniach 28 i 29 b. m. W zjeździe weźmie udział 25 tysięcy członków oddziałów szturmowych Hitlera. W tych dniach odbędzie się również zjazd niemieckich towarzystw gimnastycznych. Oba te zjazdy — nie ulega żadnej wątpliwości — będą podobnie, jak zjazd wrocławski manifestacją antypolską. Dziwnym wydaje się fakt, że Liga Narodów dopuszcza do tego rodzaju zjazdów na terenie Wolnego Miasta! A co robi komisarz gen. R. P. w Gdańsku?

Eskadra samolotów sowieckich nad Polską

WILNO. Na odcinku granicznym Wilejka zauważono samolot sowiecki, który w ciągu dłuższego czasu krążył nad pograniczem Polski.

Dnia 15 b. m. na odcinku, granicznym Suchodowszczyzna ukazały się 3 samoloty sowieckie, które po okrążeniu kilku granicznych wsi odleciały w kierunku Romajska. Wczoraj nad Stołpcami przeleciał samolot, który po okrążeniu stacji odleciał w kierunku Niegorełoje.

Loty samolotów bolszewickich są związane z odbywającemi się manewrami sowieckiej floty powietrznej na Białorusi. (PAT)

100 tys. sportowców z Moskwy chce przybyć na zawody do Berlina.

MOSKWA. Na wielkie międzynarodowe zawody sportowe, mające się odbyć w Berlinie w połowie lipca, w Moskwie przygotowują do wysłania 100 tys. robotników. Transporty pójdą podobno częściowo przez Polskę, częściowo zaś przez Litwę i Łotwę. Pod pozorem tak licznej wycieczki sportowej zamierza Ros ja wywołać efekt agitacyjny, któryby podniósł ducha wśród komunistów niemieckich, coraz bardziej gnębionych z jednej strony przez hitlerowców, z drugiej przez socjalistów.

Lotnicy włoscy na uroczystości olkuskie.

Na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem wylądowała awjonetka włoska, którą przebyło dwu lotników włoskich. Awjonetka w towarzystwie awjonetki Aeroklubu warszawskiego i trzech samolotów wojskowych, weźmie udział w uroczystościach ku uczczeniu pamięci garibaldczyków, spoczywających na cmentarzu pod Olkuszem.

W czasie uroczystości awjonetka włoska zrzuci imieniem włoskiej organizacji garibaldczyków wieniec na groby włoskich wohaterów.

Z Olkusza goście włoscy odlecą do Warszawy.

Wieniec u stóp pomnika bohatera włoskiego.

Do Włocławka przybył poseł do parlamentu włoskiego p. Coselschi w towarzystwie radcy ambasady włoskiej w Warszawie p. Menotti Corvi'ego.

P. Coselschi złożył wieniec laurowy u stóp pomnika bohaterskiego Włocha, pułkownika Stanisława Bechi'ego, który w czasie powstania 1863 r. został rozstrzelany we Włocławku przez Moskali.

Tragiczny zgon 19-letniego pilota.

W Katowicach spadł z wysokości 30 metrów 19 letni pilot sportowy, Zygmunt Prabucki, dobrze zapowiadający się na przyszłość lotnik, syn wielce zasłużonej działaczki śląskiej. Samolot został poważnie uszkodzony, pilot uległ zmiażdżeniu kości czołowej i po odwiezieniu go do szpitala — zmarł.

Śmierć trzech bezrobotnych w samowolnie wykopanej sztolni.

Pod Katowicami bezrobotni Mańka, Bruchel i Hajok, chcąc zaopatrzyć się w węgiel, weszli na teren kopalni „Hildebrandt”, wykopali samowolnie sztolnię, poczem Mańka wszedł na głębokość 15 metrów. Zaniepokojeni długiem niezjawianiem się Mańki, towarzysze opuścili się kolejno do sztolni. Kiedy po kilku godzinach nie wrócili, rodziny zawiadomiły o wypadku dyrekcję kopalni i policję.

Drużyny ratownicze w maskach gazowych zeszły na dół i wydobyły na powierzchnię zwęglone zwłoki trzech robotników.

Jak się okazało, robotnicy po zejściu na dół zapalili zapałki, wskutek czego nastąpił wybuch gazów.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych na Śląsku.

W związku z onegdajszemi zajściami komunistycznemi w Bogucicach i w Zawodziu, policja przeprowadziła dochodzenia — które wykazały, że wielu demonstrantów było uzbrojonych w broń palną.

Aresztowano około 20 osób, a wśród nich czterech wybitniejszych agitatorów komunistycznych, którzy podżegali bezrobotnych do wystąpień przeciwko policji.

Echa morderstwa politycznego we Lwowie.

LWÓW. Onegdaj wieczorem organa śledczej policji ustaliły nazwisko sprawcy zabicia alumna grecko - katolickiego małego seminarjum duchownego, oraz poranienia strzałami rewolwerowemi przechodnia, Stanisława Świdzińskiego, który usiłował zatrzymać uciekającego mordercę. W czasie przesłuchiwania oskarżony odmówił zrazu wszelkich zeznań, po pewnym jednak czasie podał, że nazywa się Wasyl Irenko, ma lat 19, jest robotnikiem, pochodzi z Ukrainy. Śledztwo ustaliło, że zatrzymany nazywa się Iwan Mysyk z Synowódzka Wyższego, jest absolwentem gimnazjum ruskiego we Lwowie i bratem Romana, który w dniu 6 marca 1929 roku dokonał — na rozkaz Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, — napadu na listonosza pieniężnego, Stanisława Kochanowskiego, przy ul. Gródeckiej i obecnie odsiaduje karę 7-letniego więzienia. Iwan Mysyk potwierdził następnie tożsamość swej osoby, i oświadczył co następuje: Organizacja U.O.W., której jestem członkiem, poleciła mi zabić Bereźnickiego, a ponieważ wszelkie rozkazy tej organizacji muszą być wykonane, wobec tego, nie namyślając się, zastrzeliłem Bereźnickiego, dostarczonym mi rewolwerem”. Dalszych zeznań Mysyk ogmówił. Śledztwo w toku.

Mussolini zwalcza „Akcję katolicką“

Uszczypliwe zdania dyktatora w wywiadzie prasowym.

PARYŻ. W wywiadzie z przedstawicielem „Journal'a” o zatargu z Watykanem, oświadczył Mussolini, że uważa religję nietylko za kolebkę dla szerokich mas ludowych, ale również dla duchownego rozwoju narodu. Dlatego też jest on zwolennikiem uczenia dzieci katechizmu i posyłania ich w niedzielę na nabożeństwa do kościoła. Dziedzina ta jest zastrzeżona duchowieństwu.

Natomiast sprawy polityczne należą do rządu. Mussolini podkreślił, że nie dopuści do żadnej interwencji w zakres działania państwa.

Stwierdził on, że organizacje „Akcji katolickiej” były przestrzegane przez władze przed mieszaniem się do polityki. Mussolini twierdzi, że w „Akcji katolickiej” biorą udział fanatyczni wrogowie faszyzmu, którzy swego czasu należeli do partji ludowej.

Mussolini uważa, że znaczenie ostatnich incydentów było przesadzone. Wypadki te nie mogą być porównywane z wydarzeniami w Hiszpanji.

Faszyści są wszędzie panami położenia. Wiadomości o rzekomem zachwianiu ustroju faszystowskiego są wyssane z palca.

(ATE).

Wzmocnienie marynarki francuskiej.

Odpowiedź na niemieckie zbrojenia morskie.

PARYŻ Izba deputowanych omawiać dziś będzie projekt ustawy, zezwalającej na rozpoczęcie budowy nowych okrętów marynarki wojennej, objętych programem morskim z r. 1931. Przy tej okazji deputowany Herriot, prezes grupy radykalno-socjalnej, zamieszcza w dzienniku „Ere Nouvelle” artykuł, w którym rozpatruje stan, w jakim obecnie znajduje się sprawa uzbrojenia morskiego. Autor zaznacza, iż budowa potężnych jednostek marynarki niemieckiej wywołała nową gorączkę zbrojeń morskich ze strony wszystkich państw, posiadających znaczniejszą flotę. Niemcy — pisze Herriot — rzuciły całemu światu rękawicę, budując „Deutschland”, zmuszając marynarkę wojenną wszystkich państw do przekształcenia jednostek morskich. Nie należy zapominać, dodaje autor, że koło r. 1936 Rzesza niemiecka będzie rozporządzała potężną marynarką wojenną nowego typu, którą śmiało może uważać za niezwyciężoną. W Reichstagu socjaliści, którzy według swego własnego oświadczenia, są naprzód Niemcami, później dopiero socjalistami, głosowali za przyjęciem kredytów na budowę nowych okrętów, pozwalających Niemcom nietylko na obronę, lecz również na atakowanie i rozszerzenie swego panowania. Wkońcu Herriot wskazuje na to, iż kongres w Lipsku pochwalił zachowanie się socjalistów niemieckich, a potępił tych, którzy głosowali przeciwko budowie drugiego krążownika. Dlaczegoż więc, zapytuje prezes grupy radykalno-socjalnej — Francja nie ma przedsięwziąć odpowiednich środków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa.

Gwałtowne zbieranie pieniędzy na pożyczkę „piatiletki”.

RYGA. Czerwonym władcom pośpiesznie potrzeba widocznie pieniędzy na pożyczkę, celem przeprowadzenia „piatiletki”, gdyż komisarz skarbu Gryńko, występując na jednem z zebrań robotniczych, gardłował, że pożyczka ta musi być podpisana znacznie prędzej, niż poprzednia.

O gwałtowności akcji pożyczkowej świadczy okoliczność, iż nawet do załóg okrętów zagranicznych, znajdujących się w porcie na Newie w Piotrogrodzie, docierają agenci bolszewiccy, starając się wyłudzać pieniądze od marynarzy tych państw, którym wrogie są wszelkie plany Moskwy.

Zagranicą gwałtowność bolszewików wywołała silne oburzenie i należy się spodziewać ostrych protestów ze strony państw zainteresowanych.

Okropna nędza w Stanach Zjednocz.

WASZYNGTON. O rozmiarach ciężkiej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych świadczą dane statystyczne Czerwonego Krzyża, z których wynika, iż w ostatnim kwartale w 22 stanach udzielono pomocy 2,700,000 osób. 38,545 rodzin otrzymuje jeszcze pomoc w stanach południowych, dotkniętych klęską posuchy. (PAT.)

Pogrzeb ofiar okrętu „St. Philbert”.

NANTES. Wczoraj odbył się tu uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy „St. Philbert”. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział: min. Briand, min. marynarki handlowej, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, parlamentu oraz olbrzymie tłumy. Przed szeregiem trumien przemówił minister marynarki handlowej, składając w imieniu rządu serdeczne wyrazy współczucia rodzinom ofiar.

PARYŻ. Ambasador Chłapowski złożył ministrowi Briandowi oraz ministrowi marynarki handlowej kondolencję Rządu polskiego z powodu katastrofy statku „Saint-Philbert”, którego zatonięcie spowodowało śmierć kilkuset osób.

Tragiczny zgon Polki we Francji.

PARYŻ. Bawiący w Paryżu radca legacyjny Min. Spr. Zagr. p. Karszo-Siedlecki wyruszył dziś na wycieczkę do Bretanji. Po kilku kilometrach od miasta Nantes samochód, którym jechał p. Karszo-Siedlecki, chcąc uniknąć zderzenia z ciężarowym samochodem, wyjeżdżającym z bocznej drogi, skręcił gwałtownie i wpadł do przydrożnego rowu.

Drzwi samochodu się otworzyły i przez nie wypadła jadąca z p. Karszo-Siedleckim p. Marja Borysławska, która przygnieciona ciężarem przewracającego się samochodu została zabita na miejscu. P. Karszo-Siedlecki odniósł lekkie powierzchowne rany. Ciężej ranny jest szofer. Zwłoki zabitej odwiezione zostały do Nantes. (PAT).

Fortyfikacja granic Belgji i Francji.

PARYŻ. Komisja wojskowa obradowała na sprawą umocnienia granicy wschodniej. Postanowiono ufortyfikować granice Alzacji i Lotaryngji. Komisja finansowa wyasygnowała kredyty w wysokości 2 i pół miljarda fr. Roboty nad umocnieniem granicy wschodniej potrwają jeszcze 2 lata. Zachodzi możliwość uchwalenia nowych kredytów. (ATE).

BRUKSELA. W projektach wojskowych, przewidziane jest wywłaszczenie posiadaczy ziemskich na granicy wschodniej dla budowy na tych terenach ciągłej linji fortyfikacyj. Ponadto nastąpi modernizacja 7 fortów koło Namur.

Zgon stryja byłego cara Rosji.

PARYŻ. W miejscowości Antibes zmarł wczoraj wielki książę Piotr Mikołajewicz, młodszy brat byłego naczelnego wodza armji rosyjskiej Mikołaja Mikołajewicza. Liczył on 67 lat i był żonaty z księżniczką czarnogórską, siostrą królowej Heleny włoskiej. Z małżeństwa tego pozostało troje dzieci. Wielki książę Piotr odznaczał się wybitnemi zdolnościami malarskiemi. (ATE).

Zgon bohatera belgijskiego.

BRUKSELA. Generał baron Michel, bohaterski obrońca Namur, w czasie wielkiej wojny, zmarł tu po krótkiej chorobie. Generał Michel był dowódcą wojsk belgijskich w czasie okupacji Nadrenji. (PAT).

Dworzec kolejowy w Szwajcarji spłonął doszczętnie.

Miljonowe straty. — 1 osoba zabita, 2 ciężko ranne.

ANNEMASSE. Na dworcu towarowym, gdzie znajdowała się wielka ilość beczek z benzyną, wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały gmach oraz stojące na torach wagony towarowe. W pewnej chwili gmach zawalił się, grzebiąc pod gruzami trzy osoby. Jedna z nich poniosła śmierć, dwie inne wydobyto ciężko ranne. Straty wynoszą wiele miljonów franków.

Król bandytów Al Capone przed sądem.

CHICAGO. Przed tutejszym sądem stanął słynny bandyta, Al Capone, oskarżony o uchylanie się od płacenia podatku dochodowego.

Drugie skarżenie skierowane jest przeciwko 68 jego wspólnikom o wyrób i przemyt piwa do Chicago. Wyrok na Al Capone wydany będzie w dniu 30-go b.m. Czterej jego wspólnicy zostali już skazani na kary od roku do 3 lat więzienia. (PAT).

Zaraza komunistyczna rozwożona okrętami.

LONDYN. Odkryto tu niezwykłe sposoby szerzenia zarazy komunistycznej przez centralę moskiewską: na jednym z okrętów sowieckich, oprócz załogi, znajdowało się 13 młodzieńców i 3 panny, w charakterze kadetów, których głównem zadaniem jest właściwie szerzenie bolszewizmu wśród robotników portowych. Pewien dziennikarz londyński, który dostał się na pokład tego okrętu, stwierdził, iż znajduje się tam dobrze zorganizowana szkoła komunizmu z pulpitami i tablicami, popiersiami Lenina, Stalina, z hasłami bolszewickiemi, mapami, wykresami itp. Robotnicy portowi zapraszani są co wieczór na pokład okrętu, poczem przechodzą do tej sali, gdzie wpaja się w nich doktryny komunistyczne.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W najbliższym czasie wejdzie w życie rozporządzenie do ustawy przeciwalkoholowej, zawierające zakaz sprzedawania i podawania napojów alkoholowych na lotniskach i dworcach autobusowych.

— Min. Zarzycki przyjął prezesa P.P. „Żegluga Polska” dr. St. Wachowiaka, oraz Komitet, którego zadaniem jest zbadanie możliwości udziału kapitału prywatnego w P.P. „Żegluga Polska”.

— Na awjonetce R. W. D. 2 o motorze „Salmson” 45 K.M. ustanowili lotnicy polscy por. Skrzypiński i red. Chrzanowski rekord światowy długości lotu na przestrzeni Bukareszt — Poznań.

— Na posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto nową ustawę prasową, przewidującą kary więzienia na wszystkich dziennikarzy, którzy zohydzają strukturę „państwową” W. Miasta lub którzy ośmieszają lub krytykują senat. Ostrze wystawy skierowane jest przeciwko prasie polskiej.

— W okolicach Mons (Belgja) w czasie wydobywania węgla zdarzył się okropny wypadek. Brył wielkości 4 metrów spadła na pracujących górników, miażdżąc jednego z nich, Polaka Walentego Becałę.

— Po dłuższej przerwie przewieziono przez Rygę większy transport złota sowieckiego, przekazany w 10 skrzyniach do Niemiec. Przesyłka ta odbyła się przy zachowaniu nadzwyczajnych środków ostrożności.

— W państwowej fabryce prochu w Sergues, około Awinjonu (Francja), nastąpił wybuch, który zabił jednego wachmistrza i ciężko poranił dwu robotników.

— Komuniści napadli w Brunświku na maszerujący przez miasto oddział hitlerowców, raniąc 12 osób.

— W Promie (Birmanja) 70 zbuntowanych tubylców zaatakowało 30 policjantów. 11 buntowników zostało zabitych.

Burza nad Częstochową.

Znaczne szkody w mieście i na wsiach. — Pozrywane dachy strącone na ulice.

Wczoraj, późno po południu, po bardzo upalnych kilku dniach — przeszła nad Częstochową silna burza, której towarzyszył gwałtowny wicher, zrywając na kilku domach dachy.

Na ulicy św. Rocha zerwane zostały dwa dachy, które siła wiatru poniosła na jezdnię, tworząc przeszkodę w ruchu kołowym.

W domu nr. 32 przy ul. Naśw. M. P. wicher oderwał kawał muru.

Nad okolicznemi wsiami grom uderzył kilka razy, a wicher porozrzucał kopy siana, znaczne spustoszenia są też w ogrodowiźnie i drzewostanie w niektórych gospodarstwach. Do późnego wieczora rozlegały się grzmoty i deszcz potęgował się, to ustawał.

Wiele pań, zaskoczonych na ulicach naszego miasta gwałtownym deszczem, mając na sobie lekkie okrycia, musiało się schronić do bram domów, gdzie wypadło im czekać zgórą dwie godziny, aż nielitościwy deszcz przestał padać. Zdenerwowanie płci pięknej z tego powodu było bardzo znaczne, w niejednym zaś domu zadawano sobie pytania, co się stało z panną Wandą, czy inną, która wyszła na przechadzkę w lekkiej pajęczynie i nie wraca...

Około godziny 21 ulicami snuły się chyłkiem postacie strapionych przedstawicielek „płci słabej", którym wczorajszy deszcz dokuczył za wszystkie czasy, — zdążających zdecydowanym krokiem do swych domów.

Od władz policyjnych dowiadujemy się w ostatniej chwili, że wczorajsza wichura zerwała dachy z domów pp.: Stanisławy Bajdeckiej, przy ul. św. Rocha 61, Łukasza Mikiewicza (tamże nr. 67), Józefa Dymarczyka (Kościelna nr. 116) i Wincentego Wilka (Langiewicza 8).

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 20 czerwca: Sylwerjusza P. M.
Wschód słońca: g. 3.15. Zachód 19.59
Długość dnia 16 godz. 44 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: 2 Aleja, Narutowicza, Kościuszki.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: Nowy Rynek, Kordeckiego.

Święto P.W. i W.F. Swego czasu donosiliśmy, że w mieście naszem odbędzie się w niedzielę, 21-go b.m. święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. Program święta obejmuje: o godz. 9,30 zbiórkę oddziałów na placu katedralnym, o godz. 9.50 raport, o godz. 10 msza św. w katedrze i uroczyste poświęcenie chorągwi, o godz. 11-tej odmarsz oddziałów na plac magistracki, o godz. 11.30 wbijanie gwoździ w drzewce i wręczenie chorągwi, o godz. 12 defilada oddziałów P.W. na placu magistrackim. — Protektorat nad świętem P.W. i W.F. objęli łaskawie: J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina, p. generał Dąbkowski, dowódca 7-mej dywizji piechoty, p. starosta inż. Kühn i p. komisarz A. Bratkowski. Po raz pierwszy odbędzie się więc według powyższego programu niedzielna uroczystość P.W. i W.F., z racji poświęcenia chorągwi.

Podatek od zwolnionych od wojska. Rada ministrów opracowała projekt o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego, oraz podziału jego między państwo i gminy.

Projekt przewiduje, że osoby, zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej, płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości 10 lub 20 proc., zależnie od tego, czy są niezdolne całkowicie do służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią.

Osoby, niepodlegające podatkowi dochodowemu, płacić będą podatek wojskowy na rzecz gmin w wysokości 10, względnie 15 zł. rocznie.

Nowy projekt pobierania czynszu mieszkaniowego. W sprawie projektu podwyżki komornego lub podatku lokatornego, złożyła w tych dniach delegacja zrzeszenia organizacyj lokatorskich p. prezesowi rady ministrów, m. in. skarbu, spraw wewn., robót publ., przem. i handlu, oraz pracy i op. społ. następujący memorjał:

1) Każdy lokator, zarówno w mieście jak i na wsi, będzie obowiązany do wpłacenia w okresie dwuletnim w mieście po 50 zł. od izby, na wsi zaś po 25 zł.

Trzy miljony izb miejskich po 50 zł. da 150 miljonów, 5 miljonów izb wiejskich po 25 zł. da 125 miljonów.

2) Każdy właściciel nieruchomości obowiązany będzie przez dwa lata wpłacać od rocznego dochodu 15 proc.

Dochód więc z tego źródła wyniósłby w ciągu dwóch lat — 104 miljony.

3) Skarb państwa winien w ciągu 2 lat wpłacać po 150 miljonów, czyli razem 300 miljonów.

A więc z trzech zródeł powyższych mogłaby być osiągnięta suma 769 miljonów zł.

Nie utrudniać spisu ludności i nie narażać się! Mimo przestróg, zawartych w obwieszczeniach magistrackich, ostrzegających mieszkańców przed jakiemikolwiek utrudnieniami w przeprowadzanym spisie ludności, mimo, iż za tego rodzaju wykroczenia grożą surowe kary, niektórzy mieszkańcy nie zdają sobie sprawy z następstw, jakie za sobą pociąga nierozważność takiego postępowania. Wczoraj w jednym z domów na Rynku Wieluńskim, gdy przybył urzędnik i uprzejmie zwrócił się do stojącej przed bramą mieszkanki z zapytaniem o właściciela domu, oznajmiając cel przybycia, nierozważna starsza już kobieta ofuknęła go, pozwalając sobie przytem wymyślać na cały kraj. Piszemy tych kilka słów ku przestrodze, aby nic podobnego nie zachodziło w przyszłości. Jeszcze raz powtarzamy, że ludzie nieopatrzni mogą na siebie ściągnąć bardzo dotkliwe kary, lepiej więc pohamować się z nerwami i zastosować do porządku.

Autobusy na zawody sportowe. Jak już pisaliśmy, odbędą się w nadchodzącą niedzielę zawody 7 pułku artylerji polowej w koszarach na Zaciszu. Zarząd Miejskiej Komunikacji Autobusowej, chcąc udogodnić dojazd publiczności, uruchomi, oprócz stale kursujących wozów na przestrzeni Nowy Rynek — Zacisze, jeszcze dwa wozy dodatkowe, tak że autobusowe połączenie miasta z tem przedmieściem będzie w niedzielę co kilka minut.

Liga Morska i Rzeczna w Częstochowie na łódź podwodną. W roku bieżącym Liga Morska i Kolonjalna, jako odpowiedź Treviranusowi wpłaciła na konto Marynarki Wojennej Nr. 30.680 sumę zł. 2022.44, a mianowicie: 1) zebrane przez urzędników wydziału powiatowego i starostwa częstochowskiego zł. 1852.44; 2)zebrane przez personel Szkoły Rzem. - Przem. w dniu imienin dyr. inż. Bartoszewskiego zł. 120.00; 3) zebrane przez wyższych urzędników starostwa z okazji 10-lecia urzędowania p. starosty Kühna zł. 50.00; razem zł. 2022.44.

Wycieczka na wystawę kolonjalną do Paryża. Chcąc udostępnić szerszym warstwom możność zwiedzenia wystawy kolonjalnej w Paryżu, zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, poza wycieczką morską, wyjeżdżającą z Gdyni 8-go lipca i lądową, wyjeżdżającą z Warszawy 11-go lipca, organizuje dodatkową wycieczkę lądową w drugiej połowie sierpnia br. Osoby interesujące się temi wycieczkami, mogą otrzymać wszelkie potrzebne informacje w Oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie, przy ul. Kościuszki 21 w godz. 18-tej do 20-tej codziennie, prócz niedziel i świąt.

Zamach na pociąg pod Herbami? W tych dniach dokonano podobno zamachu na pociąg pod Herbami, gdzie patrol policyjny, obchodząc nocą przestrzeń, zauważył jakiegoś osobnika, który wyszedł z lasu i położył na szynach drąg czterometrowy. W tej chwili na zakręcie ukazał się pociąg, który byłby może najechał na tę przeszkodę, lecz jeden z policjantów szybko usunął ją z toru. Zarządzono obławę, której wynikiem było zatrzymanie pewnego włościanina z sąsiedniej wioski. Władze prowadzą w tej sprawie dalsze dochodzenia, zachowując konieczną tajemnicę.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 na nr. 172356.

Zł. 5.000 na n-ry: 172269 184412.

Zł. 1.000 na n-ry: 138777 167115 201945.

Zł. 500 na nry: 87249 91707 127669.

Zł. 400 na nry: 42323 63012 64582 66679 67996 189940 191897.

Nagły zgon umysłowo-chorego. W domu nr. 44 przy ulicy Ciemnej zmarł nagle umysłowo chory 33 letni Apolinary Smołucha.

Napad pijaków na piwiarnię. Wódka, w której ucieczki szuka niejeden nieopatrzny, pcha do przestępstw, tworząc zakały społeczeństwa. Dość często zdarza się w ostatnich czasach że awanturnicy pod wpływem alkoholu dopuszczają się ciężkich wykroczeń, za które ściągają też na siebie ciężkie kary.

Do piwiarni p. Jana Drabińskiego przy ul. Narutowicza 2 wtargnęli w tych dniach Józef Pluta (Żelazna 16), niejaki Sączek (Polna nr. 3) i trzeci nieznany osobnik, którzy wywołali awanturę. Najbardziej awanturujący się Pluta, grożąc p. Drabińskiemu, wymusił od niego 40 groszy, poczem trójka hultajska wyniosła się z piwiarni. P. Drabiński powiadomił o tem zajściu władze, które zajęły się pociągnięciem przestępców do odpowiedzialności.

Mały ogień przy ul. Trzeciego Maja. W czwartek, o godzinie 20 tej, wybuchł w domu nr. 10, przy ul. 3-go Maja, pożar, powstały wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Na miejsce wypadku zjechała Straż Ogniowa, która w przeciągu kilku minut ogień ugasiła.

Za zakłócenie spokoju publicznego odpowiadać będą Stanisław Korzekwinski (św. Barbary 22) i Mieczysław Brzozowicz (Nowokielecka 12).

Kradzieże. Z niezamkiętego chlewa, należącego do p. Aleksandry Jazas we wsi Kokowa, gm. Mykanów, skradziono 6 kur, wartości 30 zł.

— Do pracowni p. Stanisława Knasa (Kościuszki 70) dostał się zapomocą włamania nieznany sprawca, który skradł 2 pary starych butów wartości 300 złotych.

— Z niezamkniętego mieszkania p. Stanisława Jarosławskiego (Kościuszki 31) skradł nieznany sprawca 2 pary pantofli wartości 105 zł.

— Niewykryty złodziej skradł p. Lejzorowi Cukiermanowi z placu przy ul. Kościuszki 3, 7 pustych beczek od smoły wartości 70 złotych.

— Z klatki schodowej przy ul. Najśw. Marji Panny 29 skradł nieznany sprawca rower wartości 100 zł. należący do p. Ignacego Sudy (N. M. P. 24).

— Nieznany sprawca skradł p. Annie Hofman (Pomologiczna 8) z inspektów ogórki wartości 60 zł.

Z sali sądowej.

Wyrok na dorożkarza za śmiertelne przejechanie 80-letniej staruszki.

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, stanął w czwartek Piotr Surmacki, dorożkarz, oskarżony o przejechanie na śmierć 80-letniej głuchoniemej, Rozalji Sączek.

Jesienią, ub. roku, jadąc ulicą Stodolną, Surmacki potrącił kołem przechodzącą jezdnią głuchoniemą staruszkę, która przewieziona do szpitala, zmarła wskutek tężcowego zakażenia, spowodowanego zdarciem naskórka z nogi.

Na rozprawie tłumaczył się oskarżony, że krzyczał na staruszkę kilkakrotnie, aby zeszła z drogi, lecz ta nie schodziła, więc starał się ominąć ją bokiem, przyczem potrącił ją kołami.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza, po wysłuchaniu mowy oskarżyciela, podprokuratora Karniola i obrońcy, mecenasa Krauskopfa, skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

KRONIKA GOSPODARCZA.

W tym roku nie będzie wyborów do izb przemysłowo-handlowych.

Według obowiązującej ustawy o izbach handlowo-przemysłowych, w każdej izbie ustępuje po trzyletniej kadencji połowa radców, a miejsca ich zajmują nowi z wyboru.

Obecnie opracowuje ministerstwo przemysłu i handlu projekt nowej ustawy, która wprowadza 5-letnią kadencję izb handlowo-przemysłowych, oraz przewiduje zmiany ordynacji wyborczej. Z tego powodu w roku bieżącym nie będzie nowych wyborów do izb handlowo-przemysłowych.

Anglicy o polskich bekonach.

Eksport bekonów stanowi poważną pozycję w naszym handlu z Anglją i posiada wszelkie widoki dalszego rozwoju, gdyż towar polski wytrzymuje skutecznie konkurencję na rynku, a w cenie jest tańszy.

O jakości naszych bekonów i widokach eksportu ich do Anglji, najlepiej świadczy opinja zainteresowanych czynników angielskich.

Brokerzy londyńscy, stanowiący bardzo ważne ogniwo w handlu angielskim, rozesłali ciekawy okólnik do firm zainteresowanych.

Polska jest krajem o powierzchni mniej więcej takiej jak Francja — czytamy w tym okólniku — przyczem 30-miljonowa ludność składa się przeważnie z elementu rolniczego. Położenie geograficzne Polski jest nadzwyczaj dogodne dla hodowli wszelkiego rodzaju zwierząt, a przedewszystkiem nierogacizny.

Nierogacizna polska jest dobrą, a gatunki jej w ostatnich latach doznały znacznej poprawy przez import dobrego materjału hodowlanego. Obecnie w Polsce istnieje około 25 wytwórni bekonów, które bez wyjątku pracują pod stałą kontrolą czynników państwowych. Pozatem bokony, przeznaczone na eksport, podlegają ścisłej kontroli zarówno w portach załadowczych, jak i wyładowczych.

W ten sposób jakość polskich bekonów znacznie się podniosła i nie przestaje podnosić się w dalszym ciągu. Produkcja polskich bekonów stoi wysoko i ciągle wzrasta, tak, że w chwili obecnej eksport z Polski jest poza Danją znacznie większy od eksportu innych krajów.

Wybijcie sobie z głowy, że bekony polskie należą do wytworów drugorzędnych. Jeśli cena ich jest niska, to jest to wynikiem zwiększonej podaży i niczem nieezasadnionych przesądów spożywcy.

Okólnik ten, wydany niewątpliwie w zrozumieniu własnego interesu handlowego, niezawodnie przyczyni się do dalszego spopularyzowania się polskich bekonów w Anglji.

Z Radomska.

— Ceny ziemiopłodów.

W ubiegły czwartek na miejscowym targu notowane były następujące ceny na ziemiopłody: żyto zł. 29—30 za metr., ziemniaki zł. 10 za metr., łubin 40 zł. za metr., słoma zł. 4 za metr.

Parę sześciotygodniowych prosiąt nabyć można było za 10 zł.

— Uwadze poborowych.

Dziś w sobotę stają przed komisją poborową wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1910, zamieszkali na terenie miasta Radomska, których nazwiska rozpoczynają się na litery L, Ł, M, N, O i P.

Komisja poborowa mieści się w lokalu T-wa Dobroczynności przy ul. Reymonta. Poborowi winni stawić się o godzinie 7 m. 50. Niestawienie się będzie bardzo surowo karane.

— Gościnny występ złodziejki kieszonkowej.

W ub. czwartek na miejskiem targowisku niewykryta dotąd złodziejka skradła z kieszeni na szkodę Apolonji Kneblowskiej ze wsi Borki, gm. Konary, zł. 5 gr. 45.

— Karygodny wandalizm.

Za obłamywanie gałązek z drzewek na ulicach naszego miasta policja spisała protokół na Fabjana Minera (Przedborska 138).

— Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Za zatrudnianie w dzień świąteczny pracowników w piekarni zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Chana Jochimowicz, (Żeromskiego 14) i Moszek Kantor, (Przedborska 8).

— Sprostowanie.

W numerze piątkowym zamieściliśmy wzmiankę o awanturze, której bohaterem okazał się Wtorkiewicz, przyczem nadmieniliśmy, że Wtorkiewicz po spisaniu protokółu został zwolniony. Tymczasem informują nas, że Wtorkiewicz przebywa nadal w areszcie do czasu złożenia kaucji w sumie zł. 500.

Kino - teart „Kinema“. Dziś, wspaniały dramat p. t. „Cudza narzeczona“. Główną rolę gra Marlena Ditrich.

Z KRAJU.

Marszałek Piłsudski otrzymał medal Związku ochotników włoskich.

Marszałek Piłsudski przyjął onegdaj deputowanego adw. Eugenio Coselschi'ego, prezesa włoskiej organizacji „Związku ochotników wojennych".

Dep. Coselschi, wnuk emigranta polskiego, wręczył Marszałkowi Piłsudskiemu imieniem swej organizacji specjalny medal.

Firma krakowska wyda nowy słownik włosko-polski.

Akademja włoska przyznała wśród wielu innych zasiłków, także 8,000 lir. dla krakowskiej firmy wydawniczej „Italica" na wydanie słownika włosko-polskiego. Spodziedzać się należy, że będzie to słownik lepszy od słownika F. Gianniniego.

Amerykański napad bandycki.

Za białego dnia bandyci skradli na ulicy 27 tysięcy złotych

W Łodzi onegdaj w południe dokonany został napad bandycki, który w niczem nie ustępuje bezczelnością i zuchwałością napadom bandytów amerykańskich.

Kasjer firmy Karolewska Manufaktura, 36-letni Alfons Michel, podjął w południe w banku 27 tys. zł., przeznaczonych na wypłaty dla robotników. Pieniądze w walizeczce ulokował na dnie powozu fabrycznego. Kiedy powóz, zdążający do fabryki, mieszczącej się przy ul. Nowokątnej 5 7, znalazł się na przejeździe kolejowym, z za wału ziemnego wyskoczyło pięciu bandytów z rewolwerami w rękach.

Jeden z nich chwycił konie za uzdy, dwaj inni zaś stanęli po bokach powozu, pozostali dwaj patrolowali ulicę, niedopuszczając nikogo do miejsca napadu. Bandyci porwali walizkę z pieniędzmi, pobiegli do stojącej opodal taksówki. Nagle padł strzał.

Okazało się, że jeden z bandytów przez nieostrożność strzelił, raniąc swego towarzysza, stojącego na czatach. Bandyci wciągnęli rannego do taksówki i odjechali. Cały napad odbywał się w tak błyskawicznem tempie, że sterroryzowani nie zapamiętali nawet numeru taksówki, ani wyglądu bandytów.

Dochodzenia policyjne ustaliły, iż bandyci już od godz. 10-ej rano czatowali na kasjera i nie dopuszczali nikogo do przejazdu kolejowego, oświadczając, że są wywiadowcami i mają rozkaz teren ten oczyścić z przechodniów.

Obłąkaniec skuty łańcuchami przez własną rodzinę.

Onegdaj wieczorem letnicy, zamieszkali w Męckiej Woli pod Sieradzem zbudzeni zostali w nocy doniosłem wyciem, dochodzącem z głębi lasu.

Zawiadomiona policja w towarzystwie kilku chłopów wyruszyła do lasu na poszukiwania. Po pewnym czasie znaleziono w głuszy leśnej człowieka przykutego łańcuchami do dwu drzew w ten sposób, że do jednego drzewa przykuta była lewa ręka i lewa noga do drugiego obie prawe kończyny. Łańcuchy były zamknięte na 6 kłódek.

Jak stwierdzono, nieszczęśliwym był umysłowo chory mieszkaniec Pabjanic Abram Buryn. Przypuszczają, że rodzina, chcąc się pozbyć przekazanej wraz spadkiem po rodzicach opieki nad chorym, uplanowała potworną zbrodnię, której celem miała być śmierć obłąkańca z głodu. (Ro).

Ciekawy proces w Czechosłowacji

Jeden sąd przysięgłych skasuje na śmierć — drugi uwalnia. — W czasie mowy obrońcy sędziowie przysięgli płaczą. Spełnienie przyrzeczenia, danego małemu dziewczęciu.

W tych dniach odbywał się przed sądem przysięgłych w Kutnej Górze, na wschód od Pragi, proces, prowadzony już przeszło rok i który dosadnie obrazuje życie wiejskiej rodziny.

Przed przeszło rokiem w pewnym majątku w okolicy Kutnej Góry zamordowana została stara dożywotnica, nazwiskiem Zemanowa. Po wykryciu morderstwa aresztowani zostali jej mąż, syn i synowa oraz parobek, pracujący u nich. Sprawa była nadzwyczaj zawikłaną, tak że urząd śledczy musiał pokonywać wielkie trudnosci. Oskarżeni często zmieniali swoje zeznania, raz przyznawali się do czynu, to znów obwiniali się wzajemnie. Jedynie tylko synowa zamordowanej, żona jej syna twierdziła stale, że jest niewinną. Jej życie dawniejsze było nienaganne, a nawet swem zaahowaniem się wywarła na sędziach przysięgłych dobre wrażenie.

Były jednak okoliczności obciążajace, a zwłaszcza to, że u niej znaleziono książeczki kasy oszczędności, należące do zamordowanej. Biorąc to pod uwagę, sąd przysięgłych wydał werdykt dla niej nieprzychylny i na jego mocy trybunał skazał ją na śmierć, tak, jak jej męża i zamordowanej.

Sąd przysięgłych uznał, że oskarżeni chcieli uniknąć zobowiązań wobec starej Zemanowej i dlatego ją usunęli. Kilkakrotne konfrontacje na miejscu zbrodni potwierdziły tę okoliczność. Oskarżeni pozostali narazie w więzieniu aż do załatwienia odwołania, jakie wniosła młoda Zemanowa.

Sąd Najwyższy odwołanie uwględnił i polecił wznowienie procesu o ile chodzi o stwierdzenie winy młodej włościanki. Sprawa znalazła się na wokandzie sądu przysięgłych w dniach 11 i 12 maja b. r. Przesłuchani zostali nowi świadkowie, którzy zeznali, że młoda Zemanowa cieszyła się zawsze dobrą opinją. Obronca jej, były sędzia Dr. Hessler wykazał, jak niedostateczne są dowody jej winy, na podstawie których poprzednio skazano ja na śmierć.

Proces obfitował w momenty dramatyczne. Kiedy przywołano matkę oskarżonej, obie rzuciły się w objęcia i rzewnie płakały. Obrońca wspomniał, jak kiedyś, kiedy był jeszcze sędzią rozstrzygał spór prowadzony przez ich rodzinę. Wówczas darował małemu dziewczęciu książeczkę z bajkami, na której napisał: „Bądź zawsze grzeczną, słuchaj matki i ojca, a będziesz szczęśliwą. Jeżeli w życiu spotka cię jakieś zmartwienie, zgłoś się do mnie, a ja ci pomogę."—Tą dziewczynką była właśnie oskarżona — powiada obrońca, zwracając się do sędziów przysięgłych. Spełniam więc to przyrzeczenie.

Wielkie wzruszenie zapanowało na sali, kiedy obrońca w dalszym ciągu mówił, jak przyszła do niego matka skazanej z pożółkłą książką, do której przed laty wpisał te słowa. I spełnił przyrzeczenie. Dołożył wszelkich sił, by wykazać niewinność młodej kobiety w zbrodni, która jest bardzo zagadkowa i niejasna.

Mowa obrońcy tak podziałała, że płakali nawet sędziowie. Inni oskarżeni zeznawali w tym procesie znów inaczej niż, poprzednio. Parobek Szubert, który już odsiaduje karę dziesięcioletniego więzienia znów oświadcza, że jest niewinny tak jak i młodzi Zemanowie. Mąż zamordowanej trwał przy swych zeznaniach i twierdził, że zbrodni dokonał sam. Nie chce, aby inni cierpieli niewinnie i dlatego tak zeznaje.

Na podstawie nowych stwierdzonych okoliczności, sąd-przysięgłych wydał werdykt, zaprzeczający winie oskarżonej wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający, zasądzając jednakowoż oskarżoną za przywłaszczenie sobie książek oszczędności.

Kara trzynastu miesięcy więzienia została odbyta, gdyż sąd zaliczył jej więzienie prewencyjne. Wyrok przyjęty został z zadowoleniem przez licznie zgromadzone audytorjum. Młoda Zemanowa powróciła z swą matką do domu. Prasa czechosłowacka procesowi temu poświęciła wiele miejsca, uznając, że wyrok ten był sprawiedliwy.

Rozmaitości.

Stuletni starcy w Szwecji.

Według ostatnio ogłoszonego sprawozdania centralnego biura statystycznego w Szwecji żyje obecnie 38 osób, które przekroczyły setny rok życia. W tymże mniejwięcej czasie sporządzony w Niemczech spis ludności wykazał zaledwie 28 osobników, którzy przekroczyli setny rok życia. Liczby te wykazują przewagę długowieczności wśród Szwedów, zwłaszcza jeżeli się zważy, że ludność Szwecji jest dziesięć razy mniejsza od ludności Niemiec.

Plaga ślimaków

Do dzienników londyńskich donoszą z doliny Rhondda, w Walji, że mieszkańcom jej grozi prawdziwa klęska głodowa, wskutek szczególnej plagi, jaka nawiedziła tę dolinę.

Rozmnożyły się tam, mianowicie w niesłychanej ilości ślimaki, czego przyczyną mają być deszcze ulewne, które nawiedziły dolinę w maju.

W miejscowości Trealan znaleziono na jednym tylko liściu młodej kapusty pięćset małych ślimaków, w jednym zaś z ogrodów ślimaki zupełnie pożarły w ciągu dwu dni pięćset roślin wartości około 70 szylingów (około 80 złotych).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 20 czerwca.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych
15.45 Komunikat sportowy
16.00 Słuchowisko dla dzieci.
16.30 Koncert dla młodzieży.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 „Owady dżungli i lodów podbiegunowych".
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt ze Lwowa
18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Program na dzień następny.
20.15 Muzyka lekka.
22.00 „Na widnokręgu".
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Utwory Chopina.
22.50 Kom. meteorol., polic., sport.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 20 czerwca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 79

Tysiąc razy wolałabym, żebyśmy ją byli odnaleźli nieżywą, aniżeli shańbioną. Nieprawe dziecko w takiej rodzinie jak nasza! Co za okropność, co za poniżenie! Nie przeżyję tego, ale chcę żyć, żeby ukarać, żeby się zemścić!...

— Uspokój się — rzekł Robert, przestraszony jej namiętnym wybuchem.

— Ja mam się uspokoić!... Alboż to rzecz możliwa? Chcesz, żebym obojętnie słuchała tak okropnej wiadomości? Czyż ty jesteś spokojny? Czy nie czujesz nienawiści do tych nikczemnych, którzy zatruli całe życie nasze? Więc może jeszcze zlitujesz się nad nimi i chcesz przebaczyć tej córce wyrodnej i bezwstydnej i temu zbrodniarzowi, który, hańbiąc Teresę, zniszczył całą przyszłość jej i naszą?... Więc dobrze. Skoro jesteś takim niedołęgą i nie masz krwi w sobie, przebaczaj!... lecz ja nie przebaczę im nigdy!...

— Bardzo dobrze rozumiem gniew pani — zauważył Touret — jest on słusznym i pani Daumont podziela zapewne chęć zatarcia wszelkiemi środkami plamy... lecz, aby dojść do tego celu, potrzeba zastanowić się z zimną krwią i rozwagą.

— Wiem o tem równie dobrze — odparła Eugenja — lecz pojmujesz pan, że trudno mi było zapanować nad uczuciem oburzenia, dowiedziawszy się, że córka moja, którą uważałam za najlepszą istotę, była przewrotną, hipokrytką i czuję się szczęśliwą pomimo swej hańby. Opanowała mnie zgroza, silniejsza nad moją wolę i rozum... Daruj pan i wróćmy do pańskiego odkrycia. Cóż to za jeden jest ten Gaston Dauberive?

— Spieszyłem się, by zakomunikować państwu tę ważną wiadomość, nie chciałem bowiem stracić ani chwili i dlatego nie miałem jeszcze czasu zasięgnąć objaśnień. O Gastonie Dauberive nic nie wiem więcej. Mogę tylko państwa zapewnić, że panna Teresa od chwili ucieczki, mieszkała z nim ciągle w Montgresin, niedaleko od folwarku Commelle.

Po kilku chwilach milczenia, pani Daumont, której twarz zaczęła się rozjaśniać pod wpływem jakiejś myśli, rzekła głosem już łagodniejszym.

— Powiedziałeś pan, że Teresa jest jeszcze piękniejszą, aniżeli była nią w chwili fotogrofowania się?

— Tak rzeczywiście...

— Więc powiedz mi — przerwała Eugenja, zwracając się nagle do męża — cóż myślisz teraz przedsięwziąć? Twoja córka żyje i jest w rękach nikczemnika, który ją wykradł i shańbił... Taki stosunek nie może trwać dłużej... jakże więc myślisz postąpić?

— Zdaje mi się, że przedewszystkiem trzeba dowiedzieć się, co to za człowiek ten Gaston Dauberive, skąd pochodzi, czem się zajmuje, a jeżeli należy do rodziny uczciwej, zgodzić się na małżeństwo z Teresą, choćby tylko dla uniknięcia skandalu...

Pani Daumont gniewnie uderzyła nogą w ziemię.

— Więc to takiej kary pragniesz dla zbrodniarza, który sprawił nam tyle złego?!— zawołała gwałtownie.—Wiesz, co zabrał nam ten człowiek, wykradając nasze dziecko i zgadzasz się przyjąć go za zięcia? I ty nie wstydziłbyś się nazywać swym synem tego, który zamordował barona Rittera? I ty chciałbyś, bym pieściła dziecko zrodzone z takiego błędu, a raczej zbrodni! Ależ ty jesteś zupełnym warjatem! Robercie, albo nie znasz mnie dotąd. I ty myślisz, że ja byłabym zdolną zapomnieć i przebaczyć? Nie!... nigdy!... Słyszysz mię?... Nigdy! Małżeństwo to jest niemożliwe!...

Robert, pragnąc w obecności Toureta okazać pewną samodzielność, ośmielił się zaoponować.

— Czy tylko postanowienie to nie będzie za pośpieszne? Zdaje mi się, że trzebaby najprzód dowiedzieć się co za jeden... a nuż będzie on wstanie zastąpić nam barona Rittera?

Eugenja miała znowu wybuchnąć gniewem, lecz Touret, uprzedzając ją, rzekł:

— Czy pani pozwoli mi wypowiedzieć moje zdanie?

— Po przysłudze, jaką nam pan uczyniłeś, nie mogę panu odmówić.

— Otóż pan Daumont mówi bardzo rozsądnie, skoro żąda chłodnego zastanowienia się...

— Tak pan sądzisz? — przerwała Eugenja z ironją — i z jakich powodów, jeśli wolno zapytać?

— Pragniecie państwo uniknąć skandalu, wszak tak?

— Naturalnie... za wszelką cenę.

— Więc nie może być nawet mowy o zapozwaniu Gastona Dauberive przed sąd o uwiedzenie małoletniej. Zapewne, byłby on w takim razie napiętnowany publicznie, lecz jednocześnie i hańba córki państwa stałaby się głośną. Otóż, dlaczego myśleć o zemście, jeżeli winowajca, pomimo swego błędu, czy zbrodni, jest człowiekiem uczciwym, jeżeli działał pod wpływem miłości i gotów jest naprawić swą winę? Nie mamy wcale dowodów, że nie należy do rodziny uczciwej i że nie jest w stanie zapewnić pannie Teresie wygodnego bytu i szczęścia...

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99